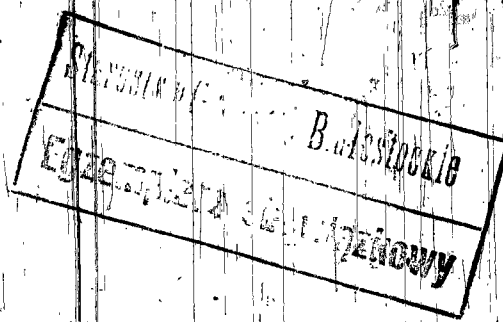


GAZETA

10 DZIEŃ! BIAŁOSTOCKA
DZIENNIK ILUSTROWANYOkropna katastrofa lotnicza w sercu Warszawy
Straszna śmierć pilota w płonącym samolocie

Wczoraj w samo południe, o godz. 11 m. 55 w centrum Warszawy, na placu Zbawiciela wydarzyła się mroźna krew w żyłach katastrofa samolotowa, której ofiarą padli dwaj oficerowie 1-go pułku lotniczego, por. pilot Eugeniusz Żebrowski i ppor. obserwator Bronisław Linkowski.

Przebieg tej wstrząsającej katastrofy był następujący:

O godz. 11.40 z lotniska wojskowego na polu Mokotowskim wystartowali do lotu ćwiczebnego na samolocie Breguet XIX dwaj oficerowie por. Żebrowski i Linkowski. Samolot działał bez zarzutu. Obaj lotnicy, zaopatrzeni w spadochrony, zajęli miejsca na siedzeniach.

Start odbył się prawidłowo. Po kilku minutach żołnierze, pełniący służbę startową, usłyszeli, że warkot motoru rwie się.

MOTOR ZAWODZI...

Lotnicy także spostrzegli defekt silnika, bowiem wyłączyli gaz i znajdując się nad domem nr. 31 przy ul. Marszałkowskiej, zamierzali spałować na lotnisko.

Samolot jednak obniżał się gwałtownie. Lotnikom groziło rozbicie o wieżę kościoła Zbawiciela.

Wówczas zastosowali gwałtowny wiraż, aby wylądować na dziedzińcu ministerstwa spraw wojskowych przy ul. Nowowiejskiej.

ZAPÓŻNO...

Było już jednak zapóźno... Samolot wpał w korkociąg i zataczał gwałtowne koło, leciał wprost ku ziemi.

Na ulicy powstał popłoch. Przechodnie, widząc niechybna katastrofę, zaczęli uciekać przerażeni.

Samolot był już tylko kilkanaście metrów nad ziemią.

Kilka osób widziało, jak por. Żebrowski gotował się do skoku ze spadochronem. Inni widzieli, jak ppor. Linkowski dawał z samolotu rozpaczliwe znaki. Jakgdyby bronił się przed śmiercią, jakgdyby ostrzec chciał przechodniów — aby uciekali i ratowali życie.

WYBUCH!

Samolot tymczasem na wysokości zaledwie dwu metrów przeleciał nad mурowanym ogrodzeniem dziedzińca M. S. Wojsk i cała siła rozpedu uderzył w ziemię. Motor zarył się w ziemię. Nastąpił głośny wybuch i samolot momentalnie zaczął płonąć. Stup ognia i dymu uderzył w górę na wysokość 2 piętra.

PIERWSZY RATUNEK

Na dziedzińcu nie było nikogo. Pierwszy przesadził parkan z ulicy Marszałkowskiej, z pomocą innych przechodniów, dozorca peronowy z dworca Głównego Tichon Lisowicz (Madalińskiego 98).

Podbiegł on natychmiast do płonącego samolotu.

Por. Żebrowski siedzący na przednim siedzeniu, był zupełnie objęty ogniem. Był już martwy.

Por. Linkowski dawał jeszcze słabe znaki życia. Twarz, ręce i

nogi do kolan miał jednak zwęglone. Leżał na krawędzi samolotu, jakgdyby poprzednio usiłował wyskoczyć. Obok zwiślał na wpół rozwinęty spadochron.



IEREN STRASZNEJ KATASTROFY

Po trzęsieniu ziemi pożar
w nieszczęsnej stolicy Nikaragui

NEW JORK, 24. — Na zwaliskach zburzonego przez trzęsienie ziemi miasta Managua wybuchł ponownie pożar. Wskutek odwrócenia się wiatru pożoga niszczy resztki domów ocalałych we wschodniej części miasta.

W namiocie Prezydenta Men-

Do walki o „Puchar Narodów”
wyruszyli jeźdźcy polscy do Nicei

Ubiegłej nocy wyjechała z Centrum Wyszkozenia Kawalerji z Grudziądza ekipa jeźdźców polskich na międzynarodowe zawody hippiczne do Nicei.

Konfiskata książki „Precz z rozwodami”
Wielka sensacja w świecie wydawniczym

LWÓW, 24. — Olbrzymia sensacja wywołała we Lwowie konfiskata książki p. t.: „Precz z rozwodami!”, której autor ukrywa się pod pseudonimem Rudolfa Gorlitza. Przed oddaniem egzemplarza do cenzury, autor rozesłał kilkadziesiąt egzemplarzy tej książki różnym wybitnym osobistościom ze świata politycznego, naukowego oraz duchowieństwa. Prokurator wykreślił z książki 2/3 jej treści. Książka ukazała się w nakładzie 2.000 egzemplarzy. Prawdziwe nazwisko autora jest nieznaną zarówno właścicielowi drukarni, jak i księgarzowi, który przysłał książkę na skład główny. Kra-

łady toczą się obrady rzeczoznawców nad odbudową zburzonej stolicy. W godzinach popołudniowych zanotowano kilka nowych wstrząsów ziemi, wobec czego Prezydent republiki nakazał ewakuować miasto.

W skład ekipy naszej weszli: mjr. Antoniewicz, rtm. Kapuściński, rtm. Korotkowski i rtm. Starowski.

Rozstrzelanie więźniów
za żądanie sądu

GENEWA, 24. Gruzińskie biuro prasowe donosi, iż według otrzymanych z Sowietów wiadomości więźniowie polityczni w więzieniu bakińskim rozpoczęli głodówkę domagając się rozprawy sądowej. Czekiści rozstrzelali trzech więźniów, kładąc w ten sposób terrorom kres głodówce.

ALARM W MINISTERSTWIE

Tymczasem w ministerstwie zarządzono alarm. W stronę płonącego samolotu popędziła wozni i żandarmi z gaśnicami.

Żandarmi odciągnęli od samolotu Lisowycja — obawiając się dalszego wybuchu benzyny.

Wkrótce na miejsce przybyła straż ogniowa. Z pośród szczątków samolotu wydobyto zwęglone ciało por. Żebrowskiego.

Por. Linkowskiego niezwłocznie karetą odwieziono do szpitala Ujazdowskiego. Stan jego jest bardzo poważny.

GEN. KONARZEWSKI
NA MIEJSCU

Tymczasem poza parkany i bramę weszło na teren wypadku kilkakaset osób.

Zawiadomiony o katastrofie gen. Konarzewski natychmiast z adiutantami udał się na miejsce i nakazał oczyszczenie terenu.

Wszyscy obcy zostali usunięci. Dwaj cywilni mężczyźni, którzy stawiali opór zostali przez żandarmerję zatrzymani.

OPOWIADANIE ŚWIADKÓW

Współpracownik nasz rozmawiał na miejscu katastrofy z naocznymi świadkami.

P. Mieczysław Szatkowski (Grzybowska 51) opowiada:

— Przechodziłem ul. Marszałkowskiej, gdy ujrzałem samolot, który jak kula leciał wprost na ziemię. Myślałem, że za chwilę spadnie na plac Zbawiciela — pełen tramwajów, taksówek i przechodniów. Samolot jednak, lecący od strony Saskiego Ogrodu, minął plac Zbawiciela i pedził wprost na kościół. Już, już miało nastąpić zdarzenie, gdy samolot skreślił raptownie. Z samolotu wychylił się jakiś człowiek. Rozpaczliwie machał rękami.

Za chwilę nastąpił wybuch!...

P. Adam Rotapfel (Marszałkowska 42) opowiada nam prawie to samo. Będąc na ulicy, sądził, że lotniczy spadł na gmach M. S. Wojskowych.

Lecąc nad placem lotnicy byli najwyżej na 50 metrów nad ziemią.

PECH PORUCZNIK
LINKOWSKIEGO

Porucznik Linkowski niedawno miał drobny wypadek samolotowy, w czasie którego poniósł drobne obrażenie. Nie ostudziło to bynajmniej jego zapału. Już na drugi dzień po wypadku przystąpił do lotów, które wczoraj zakończyły się jego ciężkim poranieniem i śmiercią tragiczną kolegi.

Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast komisja z ramienia departamentu lotnictwa. Szczątki samolotu zostały zabezpieczone.

Władze chcą ulżyć w ciężkim okresie obywatelom i zaniechać ściągania zaległych kar

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpoczęło prace wstępne nad uzyskaniem materiałów do ewentualnego wystąpienia do Sejmu z wnioskiem o

umorzenie lub odroczenie ściągania wymierzonych i niewyegzekwowanych kar administracyjnych.

Inicjatywę taką powziął ministerstwo spraw wewnętrznych w dążeniu do ulżenia obywatelom w okresie kryzysu gospodarczego.

W tym celu zwróciło się ministerstwo do provincialnych władz administracyjnych o zebranie i nadesłanie materiałów, które pozwolą zorientować się o jakie sumy pieniężne chodziło by w tym wypadku. Tymczasem prace są w stadium wstępnym. Dopiero po uzyskaniu ca-

lokształtu materiałów ministerstwo przystąpiłoby do porozumiewania się z zainteresowanymi ministerstwami, a przede wszystkim z ministerstwem skarbu, gdyż ewentualne umorzenie lub odroczenie płatności kar administracyjnych odbiłoby się na przewidzianych w budżecie dochodach skarbu państwa.

Materiały, które ministerstwo spraw wewnętrznych obecnie uzyskuje z poszczególnych woje-

wództw pozwolą na zorientowanie się co można w tej dziedzinie dla ulżenia obywatelom uczynić. Po ich zebraniu i przeprowadzeniu, oraz po porozumieniu się z innymi resortami — ministerstwo spraw wewnętrznych zdecyduje czy zgłosić odpowiedni projekt ustawy do Sejmu.

Święta Prezydenta w Spale

Wczoraj o godz. 12-ej w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Spale, gdzie spędzi święta Wielkiej Nocy.

Premier u Prezydenta

Wczoraj o godz. 10 min. 30 przed południem p. premier Sławek udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Płotki

o zmianach w Rządzie

Od kilku dni cześć prasy donosi znów o zamierzonych jakoby zmianach w składzie "kabinetu" premiera Sławka.

Koła miarodajne zaprzeczają z całą stanowczością wszystkim tym wiadomościom i kwalifikują je jako wyssane z palca.

Min. Składkowski w Gdyni

Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wyjechał wczoraj do Gdyni na okres świąteczny.

Dzierżawa kolei wzamian za pożyczkę

Cała techniczna strona pożyczki francuskiej dla kolejnictwa polskiego została już załatwiona przez umawiające się strony. Teraz najbliższym etapem będzie powołanie do życia spółki, która obejmie koncesję kolejową.

Zebrań tej spółki odbędzie się w dn. 8 b. m., a sprawy wypuszczenia pożyczki załatwione będą do 20 b. m.

Wbrew pogłoskom, wydzierżawienie kolei Górny Śląsk — Odyńa konsorcjum francuskiemu nastąpi na przeciąg nie 99, lecz najdalej 45 lat.

FALE RADJA warszawskiego przynoszą dziś:

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krak. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 17.15 Odczyt z Wilna. 17.45 Transm. z Poznania „Siedem słów Chrystusa”. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.55 Płyty gramofonowe. 20 P. Z. Kislewski wygl. feljeton p. t. „U stóp Golgoty”. 20.15 Muzyka religijna. Wyk.: Chór mieszany „Lutni Warszawskiej” pod dyr. P. Maszyńskiego, K. Czekotowski (baryt.) i L. Urstein (akomp.). I. D) Palestrina: Impromptu. 2) Bach-Cornelius: Pieśń pokutna. 3) M. Haydn: Tenebrae. II. 4) St. Moniuszko: a) Chór sprawiedliwych, b) „Oto drzewo Krzyża” na chór i baryton solo. 21.15 Słuchowisko „Judasz” K. Tetmajera.

Odezwa do chłopów nowego Stronnictwa Ludowego

Zwołane na niedzielę przyszłego tygodnia posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego w sprawie ułożenia nowego tekstu odezwy, nie odbędzie się, a to z tego względu, że onegdaj wieczorem Rada Naczelna, wbrew pierwotnym projektom, tekst ten ustaliła i wczoraj odezwa została podana do wiadomości publicznej.

W odezwie tej Stronnictwo Ludowe, obwieszczając fakt połączenia dotychczas istniejących stronnictw Wyzwolenia, Piasta i Stronnictwa Chłopskiego, w jedno stronnictwo, nawołuje chłopów do jednoczenia się pod sztandarem nowego stronnictwa, stwierdzając, że naczelnym hasłem stronnictwa jest naprzód iść i nowe tworzyć życie.

Morze dolarów z Ameryki dla gospodarczej odbudowy Europy

LONDYN, 24. Olbrzymi plan walki ze światowym kryzysem gospodarczym, opracowany przez prezesa Banku Amerykańskiego p. Normana, wywołał zainteresowanie całego świata. Z Nowego Jorku nadeszły wiadomości, że plan Normana spotkał się z przychylnym przyjęciem St. Zjednoczonych i

zebranie 50 milj. dolarów, które mają być funduszem gwarancyjnym dla wypuszczenia 500 milionów bonów kredytowych nie powinno napotkać na trudności.

Akcja kredytowa objąć ma przede wszystkim Rosję, Polskę, Rumunję, Jugosławję oraz inne państwa na wschodzie i południu Europy.

Litwa dla Polski--Pomorze dla Niemiec Dalsze rewelacje o ofertach z Berlina

„Kurier Czerwony” ogłasza dalsze rewelacje o perfidnej grze Niemiec o polskie Pomorze. Pierwszy próbował poruszyć sprawę zamiany Pomorza na Litwę pewien polityk niemiecki, który bawił w Warszawie. Po nim odwiedziło Polskę dwóch przemysłowców niemieckich, którzy również badali grunt tak gorąco, że aż wzbudziły pode-

rzenia i po dwóch czy trzech dniach, bojąc się posądzenia o szpiegostwo, pośpiesznie opuścili Polskę. Po nich dopiero przyjechał dwaj wyżsi wojskowi niemieccy, z którymi jednak nie chciał nikt rokować.

Jednak oferta oficerów niemieckich ujawnia istotne oblicze powojennej polityki Niemiec.

GPU. tłum bunt na Ukrainie

Masowe aresztowania oficerów, profesorów i studentów

RYGA, 24. — Według doniesień z Charkowa wrzenie przeciwsowieckie na Ukrainie przybrało tak wielkie rozmiary, iż rząd sowiecki zmuszony był do wydania nadzwyczajnych zarządzeń. W ostatnich dniach aresztowano niemal wszystkich odpowiedzialnych oficerów sztabu ukraińskiego okręgu wojennego w Charkowie, Po-

zatem aresztowano w Charkowie 16 profesorów wyższych uczelni oraz 150 studentów.

Cał. dzieł. Charkowa ojęzione hordami specjalnych wojsk G. P. U. 24 oficerów przetransportowano do Moskwy i umieszczono w słynnym więzieniu G. P. U. na Lubiance.

Francja szuka ratunku przed skutkami porozumienia Niemiec z Austrią

LONDYN, 24. — Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów Briand wystąpił z propozycją rozszerzenia austriacko-niemieckiej unii unii celnej na szereg innych państw ne-

nie wyłączać Francji. Briand uważa, że ujemne skutki austriacko-niemieckiego porozumienia mogą być w ten sposób łatwo zniweczono-

Katastrofa na morzu

LONDYN, 24. — W pobliżu Gibraltaru zderzył się parowiec francuski „Florida” z angielskim statkiem-bazą dla samolotów „Glorius”. Parowiec „Florida” został bardzo poważnie uszkodzony. Kilku marynarzy straciło życie. Zgórą 500 pasażerów „Floridy” przetransportowano na pokład statku angielskiego. Powodem katastrofy była gęsta mgła.

Śmiertelny wypadek samochodowy

BYDGOSZCZ, 24. — W Wierzborku samochód osobowy, kierowany przez Otulińskiego z Tucholi na skrzyżowaniu ulic, wjechał się, ulegając rozbić. Mechanik Cichon poniósł śmierć, kierowca i właściciel samochodu Otuliński, oraz niejaki Gułkowski zostali ciężko ranni.

138-letni ojciec 10-letniego syna!

STAMBUŁ, 24. — W Stambule żyje starzec Hadj Ahmed, mający obecnie 138 lat. Starzec ten przed laty dziesięciu, t. zn. mając lat 128, ożenił się poraz piąty i został ojcem zupełnie zdrowego dziecka.

Wagon trucizny na okręcie tureckim

KAIR, 24. — Na pokładzie parowca przybywającego z Turcji wykryto 10 ton opium. Jest to największy ładunek tego narkotyku, jaki skonfiskowano od dłuższego czasu.

Trzech ludzi za burtą

LIVORNO, 24. — Podczas wyładowywania barki rybackiej wpało do wody i utonęło 3 młodych ludzi.

Pogoda na dziś

Dość pogodnie, nocą lekkie przymrozki, rankiem opary, dniem odwilż. Słabe wiatry.

Ozień rozwianych złudzeń

Już wczesnym rankiem zaznacza się rozczarowania, lub rozwiane złudzenia. Później jednak następuje pewna poprawa i potęguje się chęć ekspansji życiowej. W znaczeniu praktycznym dzień dzisiejszy nie zapowiada się dodatnio, a to przed godziną 14-tą zaznaczy się passa ujemna; przynosząca niepowodzenia naszym wysiłkom życiowym. Wieczór zapowiada się również nieszczerze, może nas pozbawić czegoś oddawna bardzo upragnionego.

Gielda

Dolar: 8,90 i jedna czwarta.
Bank Polski: 131,50.
4 proc. pożycz. inwestycyjna: 91,50.
Rubel złoty: 4,73.

Sejm aktorów w Warszawie

Doroczny Zjazd Związku Artystów Sześciu Państw Polskich rozpoczął się wczoraj w Warszawie. Obrady Zjazdu potrwać do soboty wieczór. Prawo aktorskie ma być ostatecznie opracowane i uchwalone na obecnym Zjeździe. Będzie to poza Austrią, druga ustawa aktorska w Europie.

20 państw we Lwowie na zawodach strzeleckich

W okresie od 23 sierpnia do 6 września t. b. odbędą się we Lwowie międzynarodowe mistrzostwa świata w strzelnicztwie.

Dotychczas zgłosiły definitywnie swój udział w mistrzostwach następujące państwa: Brazylia, Danja, Finlandja, Francja, Grecja, Hiszpanja, Norwegja, Szwajcaria, Szwecja i Włochy.

Ponadto należy się spodziewać udziału: Anglii, Argentyny, Belgii, Czechosłowacji, Estonii, Jugosławii, Lotwy, Niemiec, Rumunii i Stanów Zjednoczonych.

9 000 km. w 59 godz.

Rekord długości lotu

PARYŻ, 24. Lotnicy Paillard i Mermoz, którzy usiłowali pobić światowy rekord długości i wytrzymałości lotu w zamkniętej przestrzeni wylądowali po przebyciu 9 tysięcy kilometrów w 59 godzin. W ten sposób został ustanowiony nowy rekord długości lotu.

Śmierć w płomieniach wskutek nieostrożności

LWÓW, 24. — W mieszkaniu adw. dr. Mariana Głuszkowicza przy ul. Kutkowej, żona jego, mając zamiar napalić w piecu, poleła węgiel benzyna. Nastąpiła eksplozja. Głuszkiewiczowa w stanie ciężkim odwieziona do szpitala, gdzie w 2 godziny później zmarła.

Syn milionera i szwajcarska szwaczka uniewinnieni z zarzutu pobicia policjantów

Wczoraj o godz. 3.15 po pol. sędzia grodzki 7 okręgu w Warszawie ogłosił wyrok, mocą którego Maciej Cyprjan Apanowicz, syn milionera z Częstochowy oraz narzeczona jego Lina Bauman, obywatelka szwajcarska, zostali uniewinnieni z oskarżenia o obojętne pobicie policjantów w dniu 20 marca r. b. w bramie domu Nr. 23 przy ul. Elektoralnej.

Sąd w Warszawie stanął na stanowisku iż narzeczona nie wie dzieli, że mają do czynienia z policjantami, gdyż znaczek urzędu śledczego okazany w ciemnej bramie nie był przekonywującym dowodem. Należało okazać legitymację i nakaz aresztowania.

„Król niebieskich ptaków” w klatce po szeregu bezczelnych oszustw i występów

ŁÓDŹ, 24. — W Białymstoku aresztowano Stanisława Cederbauera, b. studenta uniwersytetu warszawskiego, zwanego „królem niebieskich ptaków”.

Aresztowany w swoim czasie w Pabianicach wraz ze swą kochanką Walerją Pastuszynską, zdołał on spoić policjanta, odwieźć go do hotelu, rozebrał i ukłosał w łóżku, a doróżkarzowi zapłacił zegarkiem

Umorzony proces redaktora „Pobudki” o ciężką obrazę PAT-a

W oddziale 9-ym sądu grodzkiego w Warszawie zakończyła się wczoraj sprawa p. Synowieckiego, redaktora „Pobudki”, który nie dawno był sędzony w procesie o zażość w dniu 14 września.

Tym razem p. Synowiecki oskarżony jest o zniewagę w druku, bowiem w jednym z numerów „Pobudki” zamieścił zdanie „tę, jak PAT”.

Polska Agencja Telegraficzna wniosła przeciw p. Synowieckiemu sprawę karną.

Proces był już raz odraczany, gdyż obrońca Synowieckiego podniósł fakt, że redaktor PAT-a Starzyński bezpodstawnie zarządzał sprawą był przez 20 minut w gabinecie sę-

dy, prowadzącego rozprawę.

Z tej racji obrońca adw. Gacki złożył wniosek o wyłączenie sędziego. Sprawa wyłączenia była rozpatrzona przez sąd okręgowy, który wszakże uznał, że nie zachodzą okoliczności przewidziane przez ustawę w kwestiach wyłączenia, bowiem p. dyr. Starzyński nie jest stroną w procesie, lecz jedynie świadkiem.

Na drugiej rozprawie sprawę przeciw Synowieckiemu umorzono, ponieważ obrońca zdołał dowieść, że PAT nie jest instytucją urzędową, a więc „zniewaga władzy” tej instytucji tyczyć się nie może.

Oskarżyciel zapowiedział apelację.

skradzionym policjantowi. Osadzony w twierdzy w Bieżczu n. B. za jaskółce przewinienie, zdołał zbiec, przyciem zdobywszy gdzieś mundur oficerski, przybył do tego samego więzienia na inspekcję i niepostrzeżony przez nikogo, po dokonaniu odrawy, wyszedł z dumą miłą. Takich sprawek miał on na sumieniu mnóstwo, aż wreszcie wpadł.

Raid aut i motocykli do Spały

Zapowiedziany na pierwszą niedzielę po świętach raid samochodowy i motocyklowy Polskiego Touring Klubu do Spały przemienia się w olbrzymią manifestację na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po przybyciu do Spały — pojazdy uszeregowane w korowodzie przedefilują przed Panem Prezydentem, poczem zawodnicy zostaną Panu Prezydentowi przedstawieni.

Komornik-złodziej skazy na więzienie

POZNAŃ, 24. Sąd okręgowy w Poznaniu skazał komornika sądowego Stanisława Rutkowskiego za sprzeniewierzenie 75.000 zł. z pieniędzy urzędowych oraz 15.000 zł. kaucji — na trzy lata i dwa miesiące ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na okres lat 5-ciu.

Litwa

znów coś knuje

RYGA, 24. — Z Kowna donoszą, że przybyli tam na specjalne wezwanie posłowie litewscy w Berlinie, Moskwie, Londynie i Paryżu.

Zjazd ma pozostawać, według wiadomości prasy litewskiej, w związku z uaktywnieniem litewskiej polityki zagranicznej.

Obrażony arcybiskup

BIAŁOGRÓD, 24. Arcybiskup lublański ks. Jeglic, w odpowiedzi na nieprzepuszczenie go przez władze włoskie do Gorycy na uroczystości jubileuszowe biskupa Sedeja, zwrócił konsulowi włoskiemu w Lublanie order, które otrzymał od rządu włoskiego.

Znów dwie ofiary lotnicze

ANTWERPIA, 24. — Samolot turystyczny wpadł w korkociąg i rozbił się. Dwie osoby zostały zabite.

Każdy ma prawo głosu:

NOTATNIK SKARG

Józefa Gawędy

Wielkie zainteresowanie jakie wzbudziła sensacyjna wałka milionera częstochowskiego Apanowicza z własnym synem, który idąc za głosem serca chce poślubić ubogą, starszą od siebie cudzoziemkę, odbiła się echem w licznych listach do „Notatnika skarg”.

Przytaczam niektóre:

„Jestem zdania że ojciec ma rację — pisze p. Teodor Z. (Warszawa, ul. S-to Krzyska 35). — Jakiż, wysyła syna na studia za granicę po to żeby przywiozł stamtąd żonę, obcą pod względem narodowości i wiary?”

Młody Apanowicz zaślepiony pierwszą miłością do kobiety grubo od siebie starszej, i mam wrażenie sprytniejszej, sam za lat kilka gorzko pożalować mo-

że swego wyboru. Obowiązkiem ojca jest wszelkimi środkami powstrzymać go od tego szaleńczego kroku.

Dlatego też nie dziwię mi się, że usiłuje powstrzymać młodzieńca, takimi nawet sposobami, jak aresztowanie i osadzenie w więzieniu pod zarzutem kradzieży pała i kapelusza kupionego za ojcowskie pieniądze.

Odmiennego zupełnie zdania, jest panna Janina B., częstochowianka z ulicy N. Marii Panny.

— Boże, jakie to poetyczne! Ubogie dziewczę z nad jeziora „Czterech Kantonów” i syn milionera związani symfonią serca! Na przeszkodzie stają im odwieczne przesady uosobione przez starego ojca nie rozumiejącego porywów młodości.

Pan Apanowicz sprzeciwia się małżeństwu syna, gdyż planuje z pewnością oddać jakąś majątek z córką bogacza. Swoje miliony chce połączyć z milionami posagowani — myśląc, że pieniądze staowią o szczęściu.

O jakże się myli! Cześć sercom połączonej różnym wiekiem miłości. Walczyć dalej jak dotąd, a zwycięzcy i przelamiecie starczy upór. Wszystko co modne, bujne i niepodległe jest z wami.

Metody jakimi posługuje się ojciec stoją poniżej pogardy”.

Charakterystyczny jest list p. Dawida Rozensztoka (Warszawa, Krochmalna 42).

Wpadłem na chwylę, na przeciwko, do sądu z powodu tej sprawy i widziałem młodego pana Apanowicza i jego narzeczona też. Owszem nie można powiedzieć, ładna nie jest, ale starszy p. Apanowicz dobrze nie robi. Kto widział wadzić syna do kryminalu

Ja by z nim pogadałem: Cypruchna, dlaczego ty idziesz tak zmartwie tania, dlaczego? — Bo się kocham. — A tu, ty się kochasz, to co ty będziesz z tego miał? Czy tania dlatego zbiegał taki gruby majątek żeby ty potrzebowałaś szukać sobie żony aż w Szwajcari. Ty się możesz ożenić w Warszawie, w Częstochowie albo w Łodzi, biednych panienek nigdzie nie brakuje, jeśli ty chcesz koniecznie żeby twoja narzeczona nic nie miała.

Polska panienka jak się z tobą zareczy, będzie mówić: wychodzę za małż za tego Apanowicza co ma 30 milionów złotych, a ty ze Szwajcari powie tylko: mój mój ma 17 milionów franków, w ten sposób ty jesteś prawie dwa razy biedniejszy i wogóle już ja by widziałem co mam mówić.

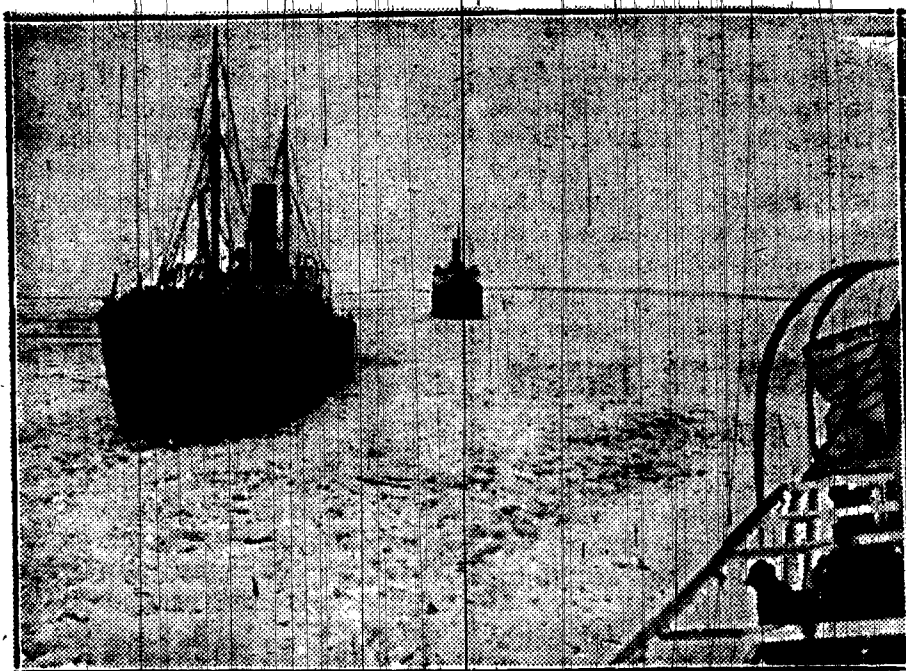
Ale ja nie mam taka forse i za den mój syn nie zrobiłby takiego głóstwo.

Dwa „Brzdące”



Jackie Coogan świetny towarzysz Chaplina z filmu „Brzdące” i pięcioletni brat jego, Robert który właśnie rozpoczyna karierę artystyczną. Podobieństwo Roberta do Jackie'go z filmu „Brzdące” jest zdumiewające.

I to ma być wiosna?..



Niby to już wiosna przyszła: śniegi topnieją, słońce przygrzewa... a tymczasem na morzu Bałtyckim okręty tkwią w lodowych zwałach, nie mogąc ruszyć się z miejsca.

List z za grobu w koszu kwiatów

W basenie pewnej farmy koło Cardington w Anglii znaleziono zwłoki żony właściciela tej farmy, Jerzego Milтона i jego 10-letniej córki,

związane razem.

Ogledziny lekarskie ustaliły, że matka najpierw utopiła dziewczynkę, a potem popełniła samobójstwo. Obie wyszły wieczorem z domu, aby zbierać polnych kwiatów i już do domu nie powróciły.

Na jednym z krzaków w pobliżu basenu wisiał koszyk, wypełniony dzikimi fijołkami, a

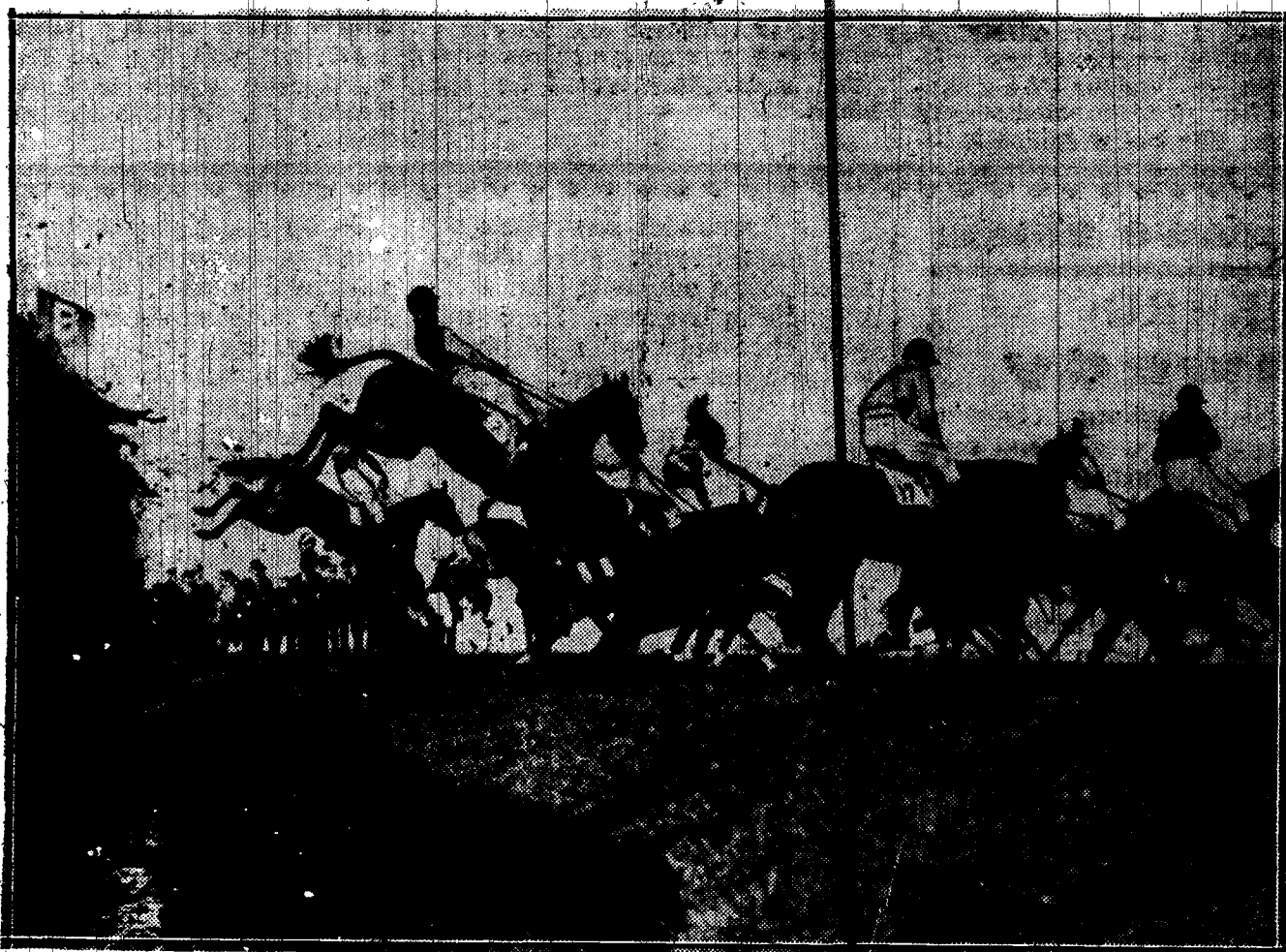
wśród kwiatów znajdował się list następującej treści:

„Kochany Jurku, do widzenia. Nie mogę żyć dłużej pod wrażeniem, że stanie się ze mną coś strasznego. Nie chcę też umierać i opuścić naszej córki. Dlatego biorę ją z sobą. Byłeś mi zawsze dobrym mężem, ale nie mogę znieść dłużej tego życia. Należy zapłacić tygodniowy rachunek piekarza i rzeźnika”.

Nieszczęśliwy mąż, na którego katastrofa spadła jak grom z jasnego nieba, przypuszcza, że żona jego, Francuska z pochodzenia, mu siała popełnić swój szalony czyn w przystępie chwilowego obłędu, spowodowanego nostalgją.

CZYTAJCIE TYGODNIK ILUSTROWANY KINO

Najtrudniejszy wyścig na świecie



Wielkie wyścigi naprzelaj w Liverpool (Anglia) obfitowały w niebezpieczne momenty. Kilka koni pozabijało się na przeszkodach, z których szczególnie „pechowa” był wał ziemny, z bardzo trudnym zeskokiem, widoczny na naszym zdjęciu

HUMOR

— Cóż to dzisiaj za święto u was?

— Obchodzimy jubileusz!

— Jaki jubileusz? Przecież dopiero rok upłynął od waszego ślubu.

— To nic nie szkodzi. Obchodzimy jubileusz. Zgodziliśmy dzisiaj nasza 25 służąca.

★

Chora powieściopisarka:

— Panie doktorze, proszę mi powiedzieć szczerze: jak jest z moim zdrowiem?

— Nie jest najgorzej. W każdym razie nie radzę pani zaczynać nowej powieści w odcinkach bo czytelnicy końca nie doczekają.

★

— Mamusiu, czy to trudno zachować tajemnicę?

— Nie wiem, kochanie. Nigdy jeszcze nie próbowałam.

★

Pan Antoni, będąc w podróży otrzymał następujący telegram od swojej teściowej:

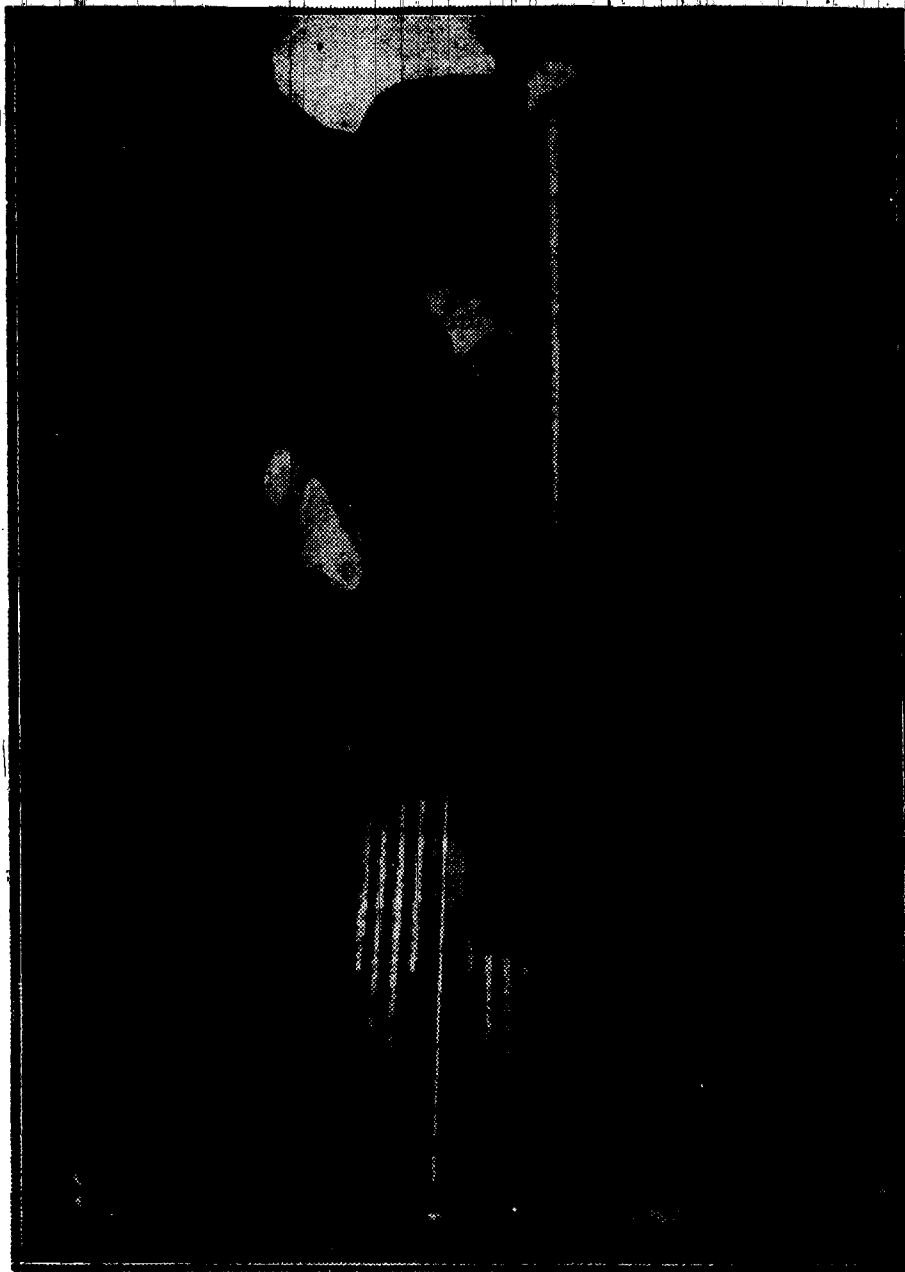
„Trojaczki dwaj chłopcy dziewczynka stop jutro więcej”. Pan Antoni zemdlal..

Obowiązki propagandowe



spełnia w Południowej Ameryce następcą tronu angielskiego księżę Walji. Na zdjęciu księżę ze swoim bratem Jerzym w wagoniku kolejki wystawowej na Wystawie Przemysłu i Handlu angielskiego w Buenos Aires (Argentyna).

Dziwne lamańce



„Królowa nocy” padła ofiarą rabunku

Królowa amerykańskich klubów nocnych, znana w swym środowisku pod mianem „Texas Guinan” w przededniu rozpoczęcia

podróży dookoła świata

padła ofiarą rabunku, przyczem straciła klejnoty wartości około 150.000 złotych. Według jej zeznań, złożonych na policji, złodzieje dostali się do jej skarbów schodami zapasowymi, jakie są w każdym domu amerykańskim na wypadek pożaru. Rabunek jest niejako

faktem zemsty,

niedawno bowiem „Texas Guinan” otrzymała list, w którym żądano od niej wypłacenia 5.000 zł., grożąc jej w przeciwnym razie

porwaniem.

Wśród ukradzionych kosztowności znajdował się mial rzekomo drogocenny woreczek złoty, wysadzany brylantami, który

— Dlaczego nie zamiatacie w kierunku od siebie, zamiast do siebie?

— O, to stary zwyczaj. Byłem kiedyś krupierem w kasynie gry.

★

— Pan zatem jest jedynym żyjącym, pozostałym po tej strasznej katastrofie kolejowej? Jakże się to stało?

— Bardzo zwyczajnie: spóźniłem się na pociąg, który się potem wykołoił.

★

— Zona pańska opowiada, że w tym roku pojedzie na Riwjère. Czy pan niema nic przeciw temu?

— Co mam mieć? Niech sobie opowiada.

poszkodowana jakoby otrzymała od zmarłej niedawno dziwaczki i milionerki Elli Wendel, podczas jej wizyty w jednym z nocnych klubów, prowadzonych przez „Texas Guinan”. Przedstawił wiciel prawny masy spadkowej Elli Wendel

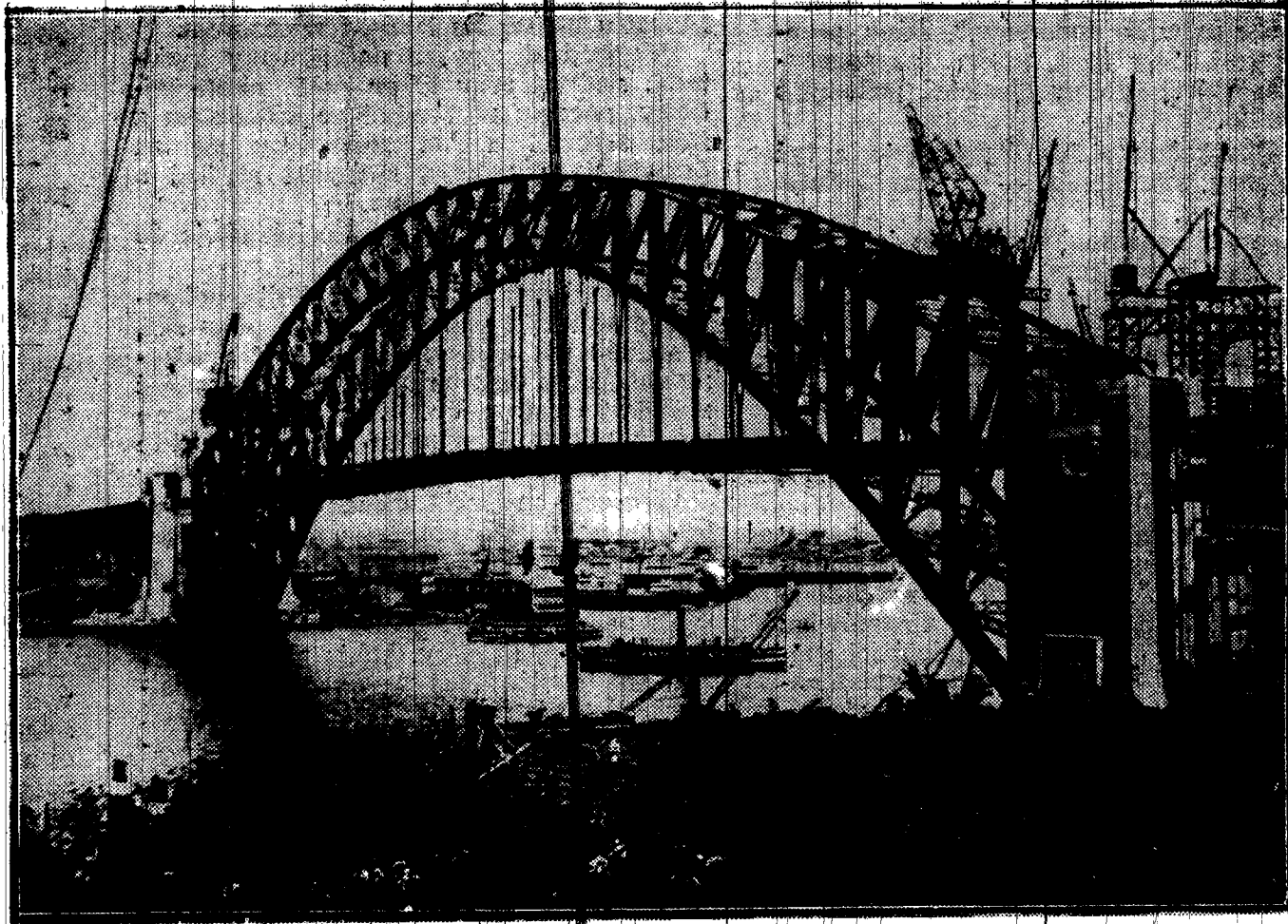
zaprzecza jednak temu

i twierdzi, że zmarła milionerka nigdy w życiu nie była w żadnym klubie nocnym.

musi czasem wykonywać bilard zista aby zająć pozycję umożliwiającą prawidłowe odbicie bili.

Czytajcie CYRULIK WARSZAWSKI

Duma Australji



Wspaniały most stalowy w porcie Sydney w końcu tego roku oddany będzie do użytku.

Żona dwu mężów

Powieść z życia wyższych sfer towarzyskich stolicy

ZOFIA DOWIADUJE SIĘ PRAWDY...

W pokoju panował półmrok, oczy Jaworskiego dostrzegły jednak bez trudu w ciemności białe łóżko, a na niem, tonącą w poduszczkach główkę Zofii.

Bez słowa podszedł do łóżka i ujął leżącą na kółdrze białą, wychudzoną rączkę żony.

Z głębokim wzruszeniem przycisnął tę małą, biedną dłoń wymęczoną kobiety do uszy i trwał tak długą chwilę bez ruchu.

Wreszcie podniósł głowę i wzrok jego utkwił w mizernej, drobnej twarzyczce Zofii, z której wyzierały dwie wielkie, czarne źrenice.

Jaworski osunął się przy łóżku na kolana i przytuliwszy głowę do kółdry, cicho zasłuchał.

Nerwy jego, wymęczone do ostateczności wszystkimi przejściami nie wytrzymały.

Poczuł na sobie, na swych plecach, wstrząsanych wewnętrznym płaczem i schyłonej głowie, miękki dotyk małej rączki.

Ta drobna pieszczota była już dlań nagrodą za wszystko, co przecierpiał.

Otrząsnął niewidocznie łez z oka i wyszeptał pierwsze słowa powitania:

— Zosiu, wybaczył! Posadziłem cię niewinnie... Ale dziś Kocham cię więcej jeszcze, niż kiedykolwiek kochałem...

— Proszę nie mówić o tem... To ja pana prze-raszam, bo pan wszystkiego nie wie jeszcze... — przerwała mu szeptem, wzruszona również bardzo Zofia.

— Wiem o wszystkim, najdroższa, wiem nawet to, czego ty nie wiesz, a co ci powiem dopiero, gdy powrócisz do zdrowia. Już dawno ci wybaczyłem wszystko, bo cię Kocham, słyszysz Zosiu, Kocham cię, jak nikogo na świecie...

— Pan jest taki dobry, dziękuję — wyszeptala Zofia drżącymi wargami, a rączka jej pogładziła Jaworskiego po głowie.

— Nie mów do mnie „pan”, Zosiu, przecież jesteś moją żoną, najdroższą żenczka, dla której gotów jestem poświęcić wszystko.

— Oszukałam cię, Zygmuncie, a tyś taki dobry, szlachetny. — w oczach Zofii błysnęły łzy.

Jaworski przytulił ustami do jej ręki i ukrywał ją gorącymi pocałunkami, szepotał gorąco, serdecznie:

— Moja, ty, jedyna!... No cicho, cicho już... Wszystko będzie dobrze... Zobaczą...

Po tym pierwszym nieśmiałym wybuchu wzajemnych przeprosin i zapewnień, rozmowa potoczyła się teraz spokojnie i równo.

Chcąc oszczędzić Zofię, Jaworski ani słowem nie wspominał o baronie Hammerze, wiedząc, że najmniejsza wzmianka o jego lotrowskich postępkach, nie mówiąc już o morderstwie, może zakłócić jej spokój i wpłynąć ujemnie na rekonwalescencję, która biedna kobieta przechodziła.

Kiedy już wyczerpali temat jej zdrowia, zgodzili się, że za parę dni Zofia powróci do domu. Jaworski wspominał lekko o zamachu na swe życie.

Zofia przy tych słowach poruszyła się nagle i biorąc męża za rękę, zawołała w podnieceniu:

— Powiedz, czy to zrobił Karol?

Pytała, lecz w głosie jej wyczuł, że nie miała wątpliwości, iż to jej pierwszy mąż otrul Jaworskiego.

Przemysłowiec pośpieszył w słowach najbardziej przekonujących i stanowczych zapewnić, że baron nie miał z tą sprawą nic wspólnego.

Zofia odetchnęła z widoczną ulgą.

Jaworski opowiadał o domu, o służbie, o swych interesach, lecz widząc, że żona słucha go z roztargnieniem przerwał mówienie i biorąc ją za rękę, zapytał prosto:

— O czym myślisz, Kochanie, powiedz mi...

Zawahała się przez chwilę i nawet zapłonila się lekkim rumieńcem, jak małe dziecko, przytłapane na jakimś przewinięciu.

Spojrzała bezradnie w oczy Jaworskiego, lecz w tejże chwili wzrok jej uciekł, gdzieś w bok, jakby zawstydzony.

— No powiedz, proszę cię, nie będę miał do ciebie żalu o nic — nalegał Jaworski i Zofia, nie patrząc na niego, szepnęła ledwie dostyszalnie:

— Chciałabym wiedzieć, co się dzieje z Karolem?

Jaworski nie od razu zdobył się na odpowiedź, widząc jednak, że milczenie jego przyprowadzi Zofię o niepokój odrzekł z największym spokojem i prostotą, na jaką go było stać w tej chwili.

— A cóż, Karol, jak to Karol... Prowadzi swe zwykłe życie — karty i hulanki.

— Nie mówmy o tem — przerwała Zofia, a cienkie łuki jej brwi zbiegły się nad kształtnym noskiem, rysując prostopadłą zmarszczkę — znak zaciętości i gniewu.

Wkońcu spostrzegłszy, że Zofia jest zmęczona jego wizytą i długą rozmową, Jaworski pożegnał się z nią serdecznie i wyszedł z pokoju, obiecawszy wrócić przed wieczorem.

Od tej chwili przez cztery dni jeszcze, które Zofia spędziła w szpitalu, Jaworski bywał u niej zrana przed wieczorem.

Przyjeżdżał zawsze obladowany kwiatami, siedział przy łóżku Zofii około godziny, poczem wychodził ze ściśniętym z żalu sercem, a już znalazłszy się za drzwiami jej pokoju, zaczynał myśleć o następnych odwiedzinach.

Wizyty te zbliżyły bardzo ich oboje do siebie.

Jaworski szalał wprost za Zofią, odkrywając w niej coraz to nowe wartości, przedtem mu niezane. Zofia zaś przekonowała się z dnia na dzień, że Opatrzność zesłała jej człowieka, przy którym będzie mogła wytrwać, a może nawet — kto wie! — zagoić swe zranione serduzko.

Wreszcie nadszedł dzień dla obojga u-pragniony, w którym Zofia opuściła szpital i przewieziona została do pałacyku w Alei Ujazdowskiej.

Na przyjęcie żony Jaworski przemobilował jej pokój sypialny, który wyglądał teraz, jak bombonierka w połączeniu z najbardziej wyszukaniem sanatorium i tonął cały w przecudnych południowych kwiatkach.

Specjalna pielęgniarka powitała Zofię w progu sypialni, pomagając jej położyć się do łóżka.

Zofia miała łzy w oczach z rozrzewnienia i wdzięczności dla Jaworskiego, który tyle serca i dobroci jej okazywał.

Kiedy nie było go w pokoju, Zofia chętnie myślała o nim a każda tęczowa wzmianka o „panu dyrektorze” z ust pielęgniarki lub kogoś ze służby robiła jej dużą przyjemność — gdy jednak Jaworski był przy niej, kiedy słyszała jego miły, serdeczny głos lub czuła na sobie jego tkliwy, Kochający wzrok — opuszczała ją odwaga i szukała ucieczki gdzieś w głębiach siebie samej.

Dzień płynął za dniem i z każdą chwilą Zofia zbliżała się do zupełnego wyzdrowienia.

W miarę jednak im lepiej się czuła, i coraz wyraźniej zdawała sobie sprawę, że wracała do życia, wyrwana w ostatniej chwili śmierci i że życie to może jej dać jeszcze coś dobrego — stawało przed nią coraz częściej, coraz natarczywiej i wyraziściej pytanie: — co się dzieje z Jadziunią, jej jedynym dzieckiem?

Któregoś popołudnia Jaworska nie wytrzymała wreszcie dłużej tej męki niepewności i zawoławszy pokojówkę, wręczyła jej list z poleceniem zaniesienia do pani Garbarskiej na Wspólną.

Z drżeniem serca czekała Zofia powrotu służącej, starając się zgadnąć, co jej odpisze opiekunka jej dziecka.

Po godzinie pokojówka była z powrotem i wręczyła swej pani krótki list, pisany niezbyt wprawna ręką:

„Laskawa pani — pisała Garbarska. — Donoszę na wstępie, że się bardzo ucieszyłam, że pani, nareszcie, dała znać o sobie, bo już sama nie wiedziałam, co mam robić.

Jadzia, dziękować Bogu, jest zupełnie zdrowa i chowa się dobrze, tylko tęskni bardzo za mamusia.

Odkąd tu pani była ostatni raz — nikt więcej się nie pokazał. Tymczasem minął czas płacenia za dziecko, a w parę dni potem czytam w gazetach, że pan Borucki, świec Panie nad jego duszą, został zabity i że niby mordercą jest pan baron, więc już sama nie wiedziałam, co mam robić...”

List wypadł z rąk przerażonej Zofii. Serce biło jej w piersiach tak gwałtownie, że zdawało się, wyskoczy za chwilę.

— Borucki zabity... Karol morderca... — powtarzała bezmyślnie słowa listu.

Nagle, jakby pod wpływem jakiegoś postanowienia, zadzwoniła i do pielęgniarki, która stała w progu, powiedziała gorączkowym głosem:

— Proszę dowiedzieć się, czy pan dyrektor jest w domu i jeżeli jest, poprosić, żeby tu zaraz przyszedł.

Po paru minutach w korytarzu rozległy się znajome kroki mężczyzny i w drzwiach stanął, uśmiechając się Jaworski.

— Wolalas mnie, Kochanie? Słucham cię...

Podszedł do jej łóżka i ucałował serdecznie obie jej ręce.

— Cóż więc się stało, że kazałaś mi wołać? — pytał łagodnie, przysuwając sobie fotel, a spostrzegłszy jakiś list na dywaniku koło łóżka, schylił się, by go podnieść.

W tejże chwili głośny krzyk Zofii wstrząsnął nim całym.

W tym jej okrzyku była rozpacz i strach zarazem.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Przekleństwo szczęście!

Kłopoty włoskiego cukiernika z olbrzymią wygraną

Włoski cukiernik Emilio Scala w Londynie na którego bilet padła główna wygrana w loterii wyscigowej Grand National w Ainty, w kwocie około

5 milionów złotych, nie ma narazie wielkiej pochlechy z swego „szczęścia”. Dom jego jest stale w obleżeniu, tak, że musiał on się pozamykać na klucz w obawie przed najściem ciekawych i niechętnych natrętwów.

Jest on formalnie uwieziony, a do wnętrza domu nie wpuszcza nikogo.

którego się nie wylegitymuje jako jego dobrego znajomego. Poza tem Bogu ducha winny cukiernik i jego rodzina zasypywani są całymi stosami listów z pogróżkami, pełnych nienawiści i jadowitej zazdrości. Cała ta korespondencja złożona została w urzędzie śledczym.

Nie brak też takich, którzy chcą wzmóc w Scala, że wygrana nie będzie mu wypłacona.

Otrzymał on nawet telegram tej mniej więcej treści:

„Wypłata wygranej na bilet 22370 została wstrzymana. Bieg

Sterowiec niemiecki wylądował przymusowo we Francji

Onegdaj wylądował na terytorjum francuskim koło Roman sviller sterowiec niemiecki, lecący z Karlsruhe, sterowany przez pilota Hoffmanna. Po sprawdzeniu papierów, pozwolono tak pilotowi, jak jego pasażerom

powrócić do Niemiec. Sterowiec, z którego wypuszczono gaz, oraz jego łódka, wyprawiono w drogę powrotną koleją.

Japońska księżniczka krytykuje kobiety europejskie

Japońska księżniczka Takamatsu, która spędziła swe miodowe miesiące na podróży poślubnej po Europie, obecnie wraca do swej ojczyzny, którą uważa za

„najpiękniejszy kraj świata, chociaż poznała 25 państw europejskich.

Najbardziej przypomina jej ojczyznę Szkocja, najbardziej imponująca jest Szwajcaria.

Kobiety francuskie mają „piękność zbyt sztuczną i dlatego Angielki wyżej stoją w jej oczach. Przytem kobiety europejskie

nie dorównują w sztuce kulinarnej

Japonkom. Zwłaszcza nie umieją przyrządzać ryb, a w hotelach wszystkie potrawy mają jednakowy smak.

Księżniczka ma za sobą sezon narciarski w St. Moritz i wycieczkę samolotem, która spra-

konia zakwestjonowany. Telegram datowany był jako by z Dublina, gdzie jest centrala owej loterii. Śledztwo wykazało jednak, że był nadany w Peckham w Anglii i że nikt nie myśli

Ciekawy „wynalazek” - jaja z rozbitą skorupką na stole trybunału sprawiedliwości

Jedna z sal paryskiego Palais de Justice stanie się niebawem jedną z atrakcyjnych Paryża. Przed kilkoma dniami w sali tej odbyła się

rewia manekinów w związku z pewnym sporem o prawo autorstwa różnych kreacji mody, wczoraj znowu rozszadzano tam sprawę... czekoladowych jaj wielkanocnych.

Przy rozpoczęciu rozprawy stół przed trybunałem cały założony był różnego rodzaju i wielkości jajami czekoladowymi o otwartych skorupkach, z których właśnie wykluwają się kurczeta. Jeden z cukierników twierdził, że jaja takie są jego „wynalazkiem” i pozwalał

ani kwestjonować biegu, ani tem bardziej samej wygranej.

Rodzina Scali nie ma ani chwili spokoju, gdyż przez cały dzień ludzie usiłują dostać się do zajmowanego przez nią domu, a

w nocy nie przestaje dzwonić telefon.

Tak więc i w tym wypadku sprawdza się sentencja, że nie bogactwo stanowi o szczęściu człowieka.

przed sąd dwu swoich byłych pracowników, którzy takie same jaja wyrabiali. Po dokładnym zbadaniu różnych „dowodów wina” sąd orzekł, że w pomysł przedstawiania otwartej skorupki jajka, z którego wykluwa się kurczeta, niema nic oryginalnego. Jest to powszechnie w naturze spotykany proces, przeto prawo odtwarzania tego procesu nie może być przez nikogo zmonopolizowane.

Inne zmartwienie znowu mieli

cukiernicy angielscy, którzy wskutek włoskiego strajku kolejarzy

nie otrzymali na czas olbrzymich transportów jaj czekoladowych i czekoladowych na pokrycie swego zapotrzebowania.

Tysiące skrzyń tego towaru zalega po rozmaitych składach, czekając na transport. Dostawcy w ostatniej chwili organizują przewóz wyrobów cukierniczych samochodami, aby ratować sytuację.

Najwyżsi dostojnicy bankowi oskarżeni o nadużycia

Przed sądem karnym w Nowym Jorku rozpoczął się proces, który zapowiada się jako jedna

z największych sensacyj ostatnich dziesięcioleci.

Oskarżonymi są czterej wysocy urzędnicy Banku Stanów Zjednoczonych: Bernard Marcus (prezydent), Saul Singer (vice - prezydent), Herbert Singer (jego syn) i Henryk Pollock (szef wydziału prawnego), którzy stoją pod zarzutem, że przyczynili się

do bankructwa banku.

Z procesem tym łączy się sprawa nadużyć popełnianych od szeregu lat przez klikę ratuszową, oraz akcja sanacyjna, zmierzająca do uzdrowienia skorumpowanych

docna stosunków w życiu publicznym Stanów Zjednoczonych.

Cały gmach znajduje się pod silną strażą policji.

w sali zjawilo się około 40 sprawozdawców dziennikarskich, wzdłuż całego korytarza ustawiono szereg aparatów telegraficznych. Specjalne środki ostrożności zostały przedsięwzięte w celu przeszkodzenia, by rozżaleni interesanci, którzy potracili swe majątki zdeponowane w zbankrutowanym banku,

nie wtargnęli do wnętrza budynku sądowego.

Oskarżeni dygnitarze mieli roztrwonić około 50 proc. depozytów bankowych, wynoszących około 160 milionów złotych.

Wielką trudność będzie przedstawiał wybór przysięgłych, chodzi bowiem o ludzi, którzy nie są zaangażowani w interesach banku albo poszkodowani, i którzy stają zdala od polityki prowadzonej przez ratusz.

„Święty kielich z Antiochji” na wystawie w Paryżu

W paryskim Luwrze otwarta będzie w tym roku wystawa sztuki chrześcijańskiej, którą już obecnie budzi wielkie zainteresowanie. Jednym z najciekawszych eksponatów będzie niewątpliwie czara, która niektórzy uważają za sławną czarę zwaną Świętym Gralem.

Święty Gral, który odgrywa wielką rolę w podaniu o królu Arturze i jego rycerzach „okrągłego stołu”, jest to naczynie, które służyło Chrystusowi podczas ostatniej wieczerzy i do którego św. Józefa z Arymatei zebrał krew Ukrzyżowanego.

Gral jednak, według podania, był czarą jaspisową, naczynie zaś, które ma być wystawione w Luwrze, wykute jest ze srebra i złota. Jest ono własnością obywatela amerykańskiego, nazwiskiem Fahim Kouchakij, który je przechowuje

w podziemiach banku nowojorskiego Chatham Fenix. Archeologom znane jest pod nazwą „Świętego Kielicha z Antiochji”, znaleziono je bowiem w 1910 r. pod ruinami wielkiej świątyni w syryjskim mieście Antiochji. Świątynia ta była zbudowana w czwartym stuleciu

Z dziwów przyrody: Kaszląca roślina

W piaszczystych stepach południowo-zachodniej Afryki, gdzie roślina cierpi pod wpływem grubego pokładu pyłu, osadzającego się na liściach, spotykane są pewne okazy flory,

które dosłownie... kaszlą. Do nich należy pewna roślina z gatunku strączkowatych. Gdy ona pokryje liście tej rośliny i zatka jej pory, tak, że nie może ona oddychać, wówczas raz, gromadzący się w kanałach liścia wywiera pe-

wne ciśnienie na powierzchnię i końcu

przebija powłokę kurzu, z lekkim szmerem, który można porównać do kaszlu tem trafniej, że proces ten, tak jak kaszel u człowieka, oczyszcza drogi oddechowe. Po odkaszlnięciu liść oczyszczony z kurzu przybiera kolor ciemniejszy, zupełnie jak człowiek, który czepi się w ataku kaszlu.

Czytajcie Przegląd Sportowy!

Ujęcie niebezpiecznych fałszerzy monet 1 złotowych

Trudne do odróżnienia falsyfikaty

W końcu ub. m. w Bielsku pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych monet 1-złotowych został zatrzymany mieszkaniec, wsi Chotycze pow. konstantynowskiego Antoni Miłkowski, robotnik, u którego podczas rewizji znaleziono w kieszeni bekieszy 100 sztuk fałszywych monet 1-złotowych.

Dochodzenie ustaliło, że Miłkowski wyrabiał fałszywe złotówki wspólnie ze szwagrem swoim Mikołajem Fiedorowiczem. Podczas rewizji w mieszkaniu Miłkowskiego zostały zna-

lezione: foremka gipsowa z odciśnięciem 1-złotowej monety, 1 moneta fałszywa 50-groszowa, 3 łyżki do przetapiania metali,

10 kawałków t. zw. kompozycji do wytapiania metalu, gips, i podręcznik do przetapiania metali.

Zatrzymani podali, że zajmują się fałszowaniem monet dopiero od 4 tygodni i że z tego czerpali środki na utrzymanie, puszczali monety w obieg na terenach woj. białostockiego, lubelskiego i poleskiego, robiąc drobne zakupy i starając się otrzymać resztę. Małkowskiego i Fiedorowicza osadzono w więzieniu białostockim.

Falsyfikaty trudno odróżnić od autentycznych, są one jedynie nieco jaśniejsze i wykazują pewną wadliwość w rysunku.

Bezrobotni z głębi serca

dziękują za okazywaną im pomoc żywnościową

Bezrobotni robotnicy z Dojlid skierowali do Pana Wojewody Białostockiego pismo, treści następującej: „Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim, którzy się przyczynili do opieki nad nami, a przede wszystkim J. W. Panu Wojewodzie Białostockiemu Marjanowi Zyndram-Kościłowskiemu, jak również J. W. P. Staroście Grodzkiemu Janowi Mieszkowskiemu, oraz p. Opiekunowi Społecznemu Samuelowi Poczebuckiemu, którzy w tak krytycznej dla nas bezrobotnych chwili zajęli się naszym losem, urządzając dla

nas naszych rodzin kuchnię, w której codziennie otrzymujemy bezpłatnie chleb i gorącą strawę, a nasze małe dzieci cukier i mleko i tem samym nie dopuścili nas do głodowania i dali nam możność przetrwać te ciężkie czasy z wiarą w lepsze jutro, zasłamy najgorętsze podziękowanie i życzymy długich lat i dalszej owocnej pracy dla dobra kraju i jego obywateli.

W imieniu swoim, naszych żon i dzieci bezrobotni, pobierający obiady w kuchni w Dojlidach”. Następuje sto czternaście podpisów.

Bezrobotni b. wojskowi! jutro darmo w zakładzie fryzjerskim P. GOLDBERGA

Znany ze swej ofiarności właściciel Zakładu Fryzjerskiego p. Goldberg zadeklarował bezpłatne strzyżenie i golenie w Wielką Sobotę wszystkim bezrobotnych członków Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych.

Bezrobotni zatem, którzy są w ewidencji Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych korzystajcie ze sposobności i spieszcie do Zakładu p. Goldberga, Giełdowa 9.

Gdzie się dwóch bije braci tam trzecia Laska MA ZŁAMANE 2 ŻEBRA

W tych dniach we wsi Juchnowiec na tle porachunków majątkowych wynikła bójka pomiędzy braćmi Moniuszkami Józefem i Wacławem.

Sasiadka Antonina Laska chciała rozdzielić powaśnionych braci, i podczas tego sama doznała złamania dwóch żeber.

Nożem podrzyna sobie gardło MŁODA MĘZATKA

23-letnia Olga Petelska, mężatka, mieszkanka wsi Meleszki, gm. Gródek, w celu samobójczym, poderżnęła sobie gardło nożem.

Wezwany lekarz rejonowy dr. Hańkiewicz po okazaniu pomocy na miejscu odwiózł desperatkę do szpitala w Gródku.

Przyczyną targnięcia się na życie był stan psychiczny po przebytej ciężkiej chorobie.

Świąteczny obiad w kuchniach dla bezrobotnych

W ciągłej trosce o ulżenie bytu bezrobotnych, Pan Wojewoda Marjan Zyndram-Kościłowski polecił p. Staroście Grodzkiemu polepszyć jakość wydawanych obiadów w kuchniach

dla bezrobotnych w dniu pierwszego dnia Świąt Wielkiejnocy i wysygnował na ten cel mimo szczubłych funduszów odpowiednią kwotę.

Udaremnienie włamania do Banku

Nocy dzisiejszej o godz. 1.30 do Banku Właścicieli Nieruchomości (R-k Kłósciuszki 17) usiłowali dostać się włamywacze przez tylne wejście od podwórza.

Sąsiad zauważył rabusiów „przy pracy” zaalarmował policję, która natychmiast otoczyła dom.

Społoszeni włamywacze w liczbie 3-ch rzucili się do ucieczki. Funkcjonariuszom po-

licji udało się zatrzymać jednego z nich, postrzelonego podczas pościgu na ul. Ciemnej.

Jest to znany „kasiarz” warszawski stały mieszkaniec Warszawy.

Na miejscu włamania pozostawili „kasiarze” cały komplet narzędzi do rozpruwania kas.

Dalsze szczegóły zuchwałego włamania poda jutrzejszy „Dziennik Białostocki”.

Kradzież z włamaniem w śródmieściu

Nocy ubiegłej złodzieje wybili otwór w suficie sklepu broni i artykułów myśliwskich znanej firmy Homana (Rynek Kościłowski 5) i dostali się do wewnątrz.

Łupem śmiałych rabusiów padło 13 rewolwerów, większa ilość wartościowych przedmiotów, 400 zł. gotówką oraz wygrane losy loterii państwowej, które na szczęście p. Homan zdążył zastrzec w Urzędzie, tak, że złodziejom na nic się nie przydadzą. Straty wynoszą około 4000 zł.

Zostało wszczęte energiczne dochodzenie w celu wykrycia zuchwałych włamywaczy.

Kto nie uregulował stosunku do służby wojskowej

Dziś urzęduje dodatkowa Komisja Poborowa dla osób, pochodzących z pow. Białostockiego, Szczuczynskiego i Wysocko-Mazowieckiego, nie mających uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Związek Ochotników ubiega się o koncesję AUTOBUSOWĄ

W związku z ogłoszeniem przetargu na miejską komunikację autobusową Związek Ochotników Armii Polskiej reflektuje na uzyskanie tej koncesji aby móc zatrudnić swoich bezrobotnych członków i zasilić swoją kasę zapomogową.

Ukaranie 10 rzeźników za antysanitarny STAN JATEK

W ostatnim tygodniu lekarz Grodzki dr. Zabłocki przeprowadził dorazną inspekcję jatek przy ul. Zamenhofska.

Za stan antysanitarny ukarano doraznie 10 właścicieli jatek.

Po świątach jatki muszą przyścić do gruntownego, wiosennego remontu. Jak słyszeliśmy, lekarz grodzki wymagać będzie ustawienia w jatkach lodowni na czas letni.

Złodzieje „zaopatrują się” w wódki i wina na święta

W Łomży do sklepu kolonialno-wódczanego Marjana Szurzyńskiego dostali się złodzieje, wybili w piwnicy otwór i skradli 25 butelek spirytusu, kilkanaście butelek rozmaitych wódek oraz większą ilość artykułów kolonialnych.

Biblioteka i czytelnia miejska

W sobotę i podczas dwóch dni Świąt Wielkanocnych biblioteka i czytelnia miejska nie będzie czynna. W dniu dzisiejszym będzie otwarta do godz. 8-ej wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1